

Jak pow iedziało Pismo...

Wiedźmin – Opowieść Dopowiedziana – Prequel – Tom I

Prolog – Maryja porodziła syna...

Wiedźmin – Opowieść Dopowiedziana

Prequel

Tom VII

Prolog cz. II

[..]

... i tak nie było Jej stać na przyznanie się do winy przez całe życie własne... zbyt duże konsekwencje i tragiczne mogłyby wynikać z ujawnienia prawdy o narodzeniu i poczęciu Jezusa Chrystusa... same tragedie...

– Józefie! Zmiłuj się nad sobą i na de mną oraz naszym synem nienarodzonym, poczętym ze mnie, dziewicy niepokalanej i Ducha Świętego...

– Maryjo... wierzę Tobie... ale nie moglibyśmy mimo Twojego Błogosławienia przez Ojca Syna Naszego niepokalanego z Ciebie Dziewicy Zawsze Maryi Świętej Nawiedzonej przez Ducha Świętego... czy skazany zostałem na dożywotnie męki pozostania bez żony? Czy Bóg nie pozwolił Ci być dla mnie żoną, jak przystało? Mam czuć się jak odrzucony od życia ziemskiego w jakim celu zbożnym w wyższym chwalebny... wiedząc, że Duch Święty miał przyjemność odebrania Ci tego w celu wyższym, na co ja czekałem będąc narzeczoną Twą... mieliśmy w ziąć ślub do k... nędzy... a Ty mi mówisz, że już nie jesteś dziewicą... jak to tak można?

– Zmiłuj się Józefie... są rzeczy na Ziemi i w Kosmosie... co nawet Duchom Świętym i Świętym nie jest dane pojąć... nadal jestem dziewicą i tak musi pozostać... Duch Święty to siła wyższa...

niezbadana... wolałabym pozostać nietknięta aż do końca sw ojego żywota w tym św iecie... sam rozumiesz...

– A widziałaś chociaż jak wyglądał? Kto to był dokładnie?

– Była noc... krzyczałam... nie mogłam się obronić...

– A nie da się tego cofnąć? Można poprosić rabina, żeby zioła przygotował... jakoś przelknę tę tragedię... nie każda dziewczyna w wiosce musi być czystego sumienia... powiedz mi chociaż, błaganie moje, kto to był?

– Czy Ty wiesz Józefie, jakie mogłyby być tego konsekw encje?... Została naw iedzona nocą... nad ranem... Ty spałeś...

– No i mam się teraz zajmow ać całe życie czymś bękartem, a nasz ślub?

– Zrozum... mogłyby być kłopoty...

– Niech tak zostanie zatem... ale proszę Cię, nie każ mi być mężem... muszę mieć kobietę. Jestem facetem... skoro ktoś odebrał Ci to, co małżeństwu dane i przeznaczone było... skoro tragedia wydarzyła się i cofnąć się nie da... takie opatrności Boże widać... nie nam to zmieniać... niech się narodzi, bękart... ślubu nie będzie?

– Nie będę mogła... to zrozumiałe...

– Tak. Nie każ mi proszę zajmow ać się Tw oim Synem... rozumiesz moją sytuację? Czy sprawa poczęcia jest jeszcze w wiosce?

– Znikł jak się pojawił... jak Duch Św ięty... jeszcze nad ranem odszedł... rzekł tylko 'Dziękuję Ci Maryjo... muszę iść... w ięcej mnie nie zobaczysz...'

– I poszedł sobie?

– Tak. Nie mogę Ci w ięcej zdradzić tajemnicy... był młody...

– Nie dziw ne, ku*wa a...

- Przestań, proszę... to straszne cierpienie...
- Tak. Same tyragedie...
- Praw da... widać istocie ludzkiej naznaczone jest i w yrokow ane cierpieć... i nieść to brzemie aż do grobu... takie muszą być widać wyroki Boże... nie nam w to wnikać, ani walczyć z Bogiem, chroń Boże i zmiłuj się nad nami grzesznymi...
- Może i tak... może masz rację... ale nie mogłaś poczekać do ślubu? Trzeba było mi powiedzieć... nie musiałbym teraz znosić tej udreki...
- Zajmiesz się naszym synem...
- A skąd wiesz, że to będzie syn?
- Skąd mogę wiedzieć?... w ołę syna... żeby mi córki nie zabrali, a syn przynajmniej zarobi mi na stare lata i zaopiekuje się...
- Akurat... kto Ci pomoże?
- Ty. Proszę Boga, żebyś nie odchodził i zaopiekował się mną i naszym synem...
- Czemu nie pójdziesz prosić do Ducha Świętego...
- Powiedział, że już nie wróci...
- Sku* wysyn...
- Nie martw się, Józefie... w szystko będzie dobrze. Ofiarujemy syna naszego narodzonego opiece...
- A nie można do przytułku?... Czy w eźmiemy ślub?
- Nie byłoby to dobre... Bóg mógłby tego nie akceptow ać... sam wiesz, pismo mów i, kościelni by się oburzyli, mogliby nas zabić.
- No to mogę powiedzieć, że to nasz syn.
- Przed ślubem? Zabiliby i ciebie i mnie...

- Tak, masz rację... co ja mam teraz zrobić?
- Musimy wymyślić Historię... inaczej zagłada...
- Tak... masz rację...
- Prawda? Damy radę... za 9 miesięcy narodzi się nasz syn... powiemy, że to z namaszczenia Bożego... bez skalania...
- Boże, jak ludzie uwierzą? Powiedzą, że herezje obmawiamy po wiosce i ludziach... że nawiedzeni następnymi. Nikt nie uwierzy...
- Inaczej byłby kłopoty...
- Musiałaś się puszczać? I to przed ślubem!? MARYJO!?
- Zmilcz, Józefie... musimy przetrwać...
- Dobrze...
- Musimy być silni...
- Tak. Jutro pomyślę o tym... idę spać.
- Dobrej nocy...
- Tobie rówież... dobranoc.
- Dobrych snów ...
- Wzajemnie...
- Jutro ogłosimy światu... poczęcie niepokalane...
- Nikt nie uwierzy!
- Coś wymyślę...
- Twoja sprawa... nie chcę umierać...
- Damy radę...
- Dobrze.

– Idź...

– Idę...

[..]

Historia Maryi Nawiedzonej przez Ducha Świętego (fragmenty ewangelii wg Św. Pana Wiedźmina – Tom I – Prolog – Maryja Porodziła Syna – o ' duchach świętych nawiedzających nocą, w dzień klub nad ranem – o chuci grzesznej i konsekw encjach oraz historiach potrzebnych – Życie jest świętością – powiedział Pismo...)

[..]

DEC.25.2014.

====.

– Co to za pokraka?

– To Jezus Christos Jeszua – syn Józefa i Maryi Dziewicy.

– Dziewicy?... imię ojca?

– Józef.

– Imię matki?

– Maria z rodu Naszych...

– wioska?

– ...

– ... akt ślubu?

– ... bez aktu...

– bez aktu!?

– ...

[..]

tbc.

To długa historia...

[63973-10-0 | Smaku Books Multimedia Publishing House](#)

Wiedz min – Opowieść Dopowiedziana – Prequel ISBN 978-83-63973-
100 Wiedz min – Opowieść Dopowiedziana – Prequel 117 Wiedz min
– Opowieść Dopowiedziana – Prequel – Tom I 124 Wiedz min –
Opowieść Dopowiedziana – Prequel – Tom II 131 Wiedz min –
Opowieść...

wordmedia.smakubooks.eu